Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 29 STYCZNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 29

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Lepsze jutro Polski.

Po obniżeniu cen wewnątrz kraju waluta nasza powróci do parytetu złota i będzie można myśleć o równowadze gospodarczej.

Tymczasem ustabilizujemy dolara na kursie około 7.50.

Ekspose min. skarbu w sejmowej komisji budżetowej.

Wrażenia ogólne.

Spr. parl. „Il. Republiki" (L) telef.:

Wczoraj p. minister skarbu Zdziechowski wygłosił oczekiwane od kilku dni expose budżetowe, którego członkowie sejmowej komisji budżetowej wysłuchali... w skupieniu.

Ani zachwytu, ani nagany — tylko skupienie.

To ostatnie słowo charakteryzuje dosadnie, jakie wrażenie p. Zdziechowski na ogóle poselskim wywołał.

A więc będąc zupełnie objektywnym należy stwierdzić, że **p. Zdziechowski przygotował się do wczorajszego przemówienia poważnie.** Że jednak ekspose nie wypadło świetnie, jest winą ogólnej sytuacji, której p. minister nie zdołał dotychczas opanować.

Zrywając z systemem byłego ministra skarbu i premjera, Władysława Grabskiego, który ze zrozumiałych względów **w każdem swem wystąpieniu pragnął olśnić słuchaczy różowemi barwami,** czerpanemi z palety swego natchnienia, p. Zdziechowski, poza drobną **wzmianką, że idziemy ku poprawie, wystrzegał się całkowicie optymizmu.**

Z drugiej jednak strony p. Zdziechowski, niestety, nie dość jasno potrafił wytłomaczyć swe plany.

Bo jak można naprzykład liczyć na **wpłacenie podatku, nie podając ręki przemysłowi i nie uruchamiając warsztatów pracy?**

Czyżby p. Zdziechowski liczy łtylko **na rolników?**

Zapytani przez naszego korespondenta liczni posłowie, co sądzą o wczorajszem ekspose, dzielili się swemi wrażeniami bardzo niechętnie.

Niektórzy tylko widzieli w przemówieniu p. Zdziechowskiego częściowe kontynuowanie poczynań p. Grabskiego (pomimo, że p. Zdziechowski od grabszczyzny się odżegnywał) **w braku jakiegokolwiek programu gospodarczego.**

Co się zaś tyczy 200 miljonów deficytu w budżecie, które p. minister jak już o tem donosiliśmy, pragnie pokryć częściowo z oszczędności, częściowo z dochodów przedsiębiorstw państwowych to większość posłów uważa to za swego rodzaju eksperyment.

Może się udać, ale może też i zawieść.

——::——

Przemówienie ministra.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu minister skarbu p. Zdziechowski, wygłosił obszerne expose, przyczem powiedział m. in. co następuje:

Co rząd koalicyjny zastał?

Przedstawiając poprawki do budżetu na r. 1926, uważam za swój obowiązek zanalizować powody tego stanu rzeczy, jaki rząd koalicyjny zastał. Mamy więc najprzód **bilans handlowy, który za 6 pierwszych miesięcy 1925 r. wykazał deficyt 526 miljonów złotych i pożarł nietylko zapasy walut, jakie mieliśmy z końcem grudnia 1924 r.,** ale również **nadzwyczajne wpływy walutowe w r. 1925.**

Wpływy wynosiły: z pożyczki dillonowskiej w walutach zagranicznych około 123 milj., wpływy z pożyczki zapałczanej 32 milj., kredyty interwencyjne ministerstwa skarbu 24 milj., sumy, osiągnięte przez Bank Polski na zastaw złota 50 milj. Wprawdzie już od września 1925 r. zaczęliśmy mieć bilans aktywny, lecz nie mógł on dać odrazu rezultatu, gdyż wyrażał się stosunkowo skromnemi cyframi w pierwszych miesiącach swej aktywności.

A tymczasem **odpływ walut odbywał się nietylko z powodu deficytu bilansu handlowego, lecz także wskutek zatargu celnego z Niemcami, jak również wskutek załamania się złotego.**

Pod względem walutowym niebezpieczeństwo zakomulowało się w październiku i w listopadzie, a niemoc Banku Polskiego do pokrywania zapotrzebowań budżetowych wyraźnie zarysowała się w bilansie z 20 listopada, ogłoszonym 25 listopada. W kilka dni później nastąpiły znane Panom silne załamania się kursów.

Załamanie się złotego.

Gdyby w tym momencie pierwszego niebezpieczeństwa dla polskiej waluty zastosować restrykcje kredytowe i restrykcje obiegu pieniężnego banknotów, jestem przekonany, że taki odpływ walut nie byłby nastąpił i obeszłoby się było bez t. zw. interwencji, co byłoby polityką o wiele zdrowszą.

Załamanie się reformy monetarnej mogłoby było być odparte własnemi środkami, gdyby obrona nie była unicestwiona chorobą budżetu. W r. 1924 zjadaliśmy środki, któreśmy posiadali, w r. 1925 deficyt pokrywany był właściwie inflacją, a stwierdzić należy, że **tylko zdrowy bilon i zdrowy budżet mogą dać stabilizację pieniądza.** Sprawa waluty i wzrost cen, aczkolwiek niewspółmierny do spadku pieniądza, groziły przekreśleniem wszelkich planów budżetowych na r. 1926. 1-go grudnia kurs wynosił 9,85, 16 grudnia kurs oficjalny 10,50, a na czarnej giełdzie 12,50. W tym właśnie momencie zaczął się załamywać i 30 grudnia wynosił już tylko 8,35.

Jakimi środkami doszliśmy do tego?

Przedewszystkiem **wpłynęliśmy na zmniejszenie się rachunków reportowych w Banku Polskim i ograniczyliśmy obrót dewizami i te rozporządzenia położyły kres spekulacji.**

Następnie zaprowadzono kontrolę nad bankami i kantorami bankierskiemi, **naszkicowano zrównoważony budżet na 3 miesiące i ustawę o zmniejszeniu wydatków o 40 miljonów złotych, wreszcie w Banku Polskim zapadła uchwała o podniesieniu kapitału zakładowego.**

Na polepszenie sytuacji wpłynęły także cięgi, które otrzymała spekulacja i pewien wzrost zaufania i dzięki wszystkim tym środkom od 10 stycznia WALUTA STABILIZUJE SIĘ OKOŁO 7.30.

Powrót do parytetu złota.

Interesuje opinję publiczną sprawa powrotu do parytetu złota Należy wziąć pod uwagę, że zagadnienie to ma u nas inny charakter, niż w krajach, w których parytet złoty stworzyła długoletnia tradycja, np. w Anglji, gdy **u nas parytet został stworzony dekretem.**

Do parytetu złotego można dojść 3-ma drogami: **albo przez obniżenie cen wewnątrz kraju, tak, aby siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym była większa, niż na zewnętrznym, albo przez aktywny bilans płatniczy, jak to było w Anglji, albo przez konsumowanie rezerw.**

Hasło obniżenia cen.

My musimy pójść tą pierwszą drogą PRZEZ ODPOWIEDNIĄ POLITYKĘ CEN, co doprowadzi do najważniejszej rzeczy, do stabilizacji miernika wartości pieniądza **po kursie takim, aby siła nabywcza złotego wewnątrz kraju była większa, niż zewnątrz.**

Jeżeli obniżymy ceny przez rewizję kosztów produkcji, zdjęcie z niej ciężarów i zmniejszenie się ceny oprocentowania kapitału, to wówczas dopiero wolno nam będzie poprawić kurs waluty, przybliżając do parytetu złotego.

Oboko tego jednak **wpływ na kurs naszej waluty mają czynniki psychiczne. Z tego wynika konieczność powiększenia rezerw dewizowych w Banku polskim,** nie rezerw, potrzebnych do rzucenia w obieg, ale rezerw, które przez sam fakt istnienia są czynnikiem wzrostu zufania.

Rola pożyczki zagranicznej

Nad znaczeniem pożyczki zagranicznej zatrzymywać się nie będę. Wpływ jej na podniesienie wytwórczości i obniżenie stopy procentowej jest jasny. — Alę na **obniżenie stopy procentowej sam przypływ takiej czy innej pożyczki zagranicznej jest niedostateczny.** Niezbędne natomiast jest wytworzenie takich warunków, które umożliwią przypływ kapitałów zagranicznych do naszego życia gospodarczego.

Co do pożyczki, to myśleć musimy tylko o takiej, która będzie na dogodnych warunkach. Trzeba mieć waluty na płacenie procentów i amortyzację. Trzeba mieć zdrowy budżet, budżet nadrównowagi.

Ten proces, który wyraża się cyfrą 341 tysięcy bezrobotnych z 10 miljonami złotych miesięcznie na zasiłki, musimy przebrnąć. Jednocześnie jednak konieczny jest wysiłek wszystkich, aby był najmniej bolesny, natomiast by był twórczy i wyleczył nas z dotychczasowych błędów. Czas ten możemy wyzyskać na przygotowaniu pożyczki zagranicznej, pracując na wszystkich polach nad kredytem państwa. Jest wiele sił, które pracują w tej dziedzinie na niekorzyść Polski.

W CIĄGU OSTATNIEGO CZASU W PRASIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH NIE MOŻNA BYŁO UMIEŚCIĆ ANI JEDNEJ PRZYCHYLNEJ WZMIANKI INFORMACYJNEJ O STANIE RZECZY W POLSCE.

Oszczędności.

Jaki dotychczas zrobiono wysiłek celem zmniejszenia wydatków? Wysiłek około zmniejszenia budżetu na rok 1926 dokonany w znacznej mierze przy pomocy delegatów oszczędnościowych ministerstwa skarbu, lecz również i przy dużej pomocy ministerstw, zwłaszcza ministerstwa spraw wojskowych i oświaty, doprowadziły do sumy 1730 tysięcy zł.

Jest to więc w porównaniu z realnym budżetem na rok 1925-ty, wynoszącym 1999 tysięcy, wysiłek duży. W zestawieniu z wykonaniem budżetu na rok 1925, obejmującym 1874 tysiące przedstawia to **sumę skromniejszą 144 miljonów,** ale trzeba też uwzględnić, że **nastąpił zwrot w nominalnych sumach wydatków rzeczowych, tudzież walutowych, które wynoszą w całym budżecie około 100 miljonów,** a więc efekt musi być mniejszy.

celnych.

Na niekorzyść 1926 roku przemawia dalej ostrość kryzysu gospodarczego i **fakt, że ilość bezrobotnych wzrosła ze 160 na 340 tysięcy, a dalej fakt zaniku wielu przedsiębiorst w.**

Jednak niektóre przedsiębiorstwa weszły w okres korzystniejszych konjunktur eksportowych, a rok 1926 przypada po roku, w którym był większy urodzai niż w roku 1924.

Budżet jest realny.

A więc wprawdzie dla ostrożności niema się prawa preliminować dochodów, ale **niema też dostatecznego powodu, by przypuszczać że wpływy obliczone są w sumie zbyt wygórowane i że budżet wskutek tego będzie nierealny.**

W budżecie poprzedniego rządu **wpływ był obliczony na 1430 tysięcy złotych, wpływ faktyczny wynosił 1331 tysięcy złotych. W budżecie obecnym wpływ obliczono na 1267 tysięcy złotych, a więc mniej więcej o 70 miljonów mniej.** Po stronie wydatków mają panowie budżet opancerzony istniejącymi ustawami i organizacją administracji, a po drugiej stronie realnie i ostrożnie obliczone dochody. **Równowagę osiągnąć można tylko przez zmianę ustawodawstwa i reorganizację administracji.**

Zła gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych.

Tu do dyskusji rzucam cyfrę 130 miljonów złotych, jako tę sumę, którąby mogła być oszczędzona. 72 miljony złotych można by oszczędzić przez zmniejszenie wydatków przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza kolei, **które dotychczas nie były przedmiotem żadnego wysiłku oszczędnościowego.**

Wartość wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych górniczo - hutniczych, kolei, lasów i poczty wynosi 260 — 300 miljonów złotych, a według budżetu mają one dać tylko 581 tysięcy dochodu.

W dziale kolei możnaby oszczędzić około 70 miljonów, co przy budżecie kolejowym 900 miljonów nie będzie wymaganiem fantastycznem.

Dwa wysiłki.

Równowaga, oparta na fikcji, uśpiła by tylko naszą czujność.

Deficyt, wykazany przez trzeźwy rachunek, musi nas pobudzić do czynu.

Wysiłek minimalny powinien doprowadzić do równowagi, co jest koniecznością państwową, maksymalny doprowadzi do nadrównowagi, która nam jest potrzebna, bo nie mamy wcale zapasów kasowych.

Luther otrzymał votum zaufania.

Uratowało go powstrzymanie się od głosu socjalistów.

Burzliwe posiedzenie.

Berlin, 28 stycznia.
Agencja Wschodnia.

Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu miało przebieg niezwykle burzliwy, nie **brak było nawet momentów dramatycznych.**

Już od początku posiedzenia zauważyć było można, że w powietrzu wisi niechęć do drugiego gabinetu Luthera.— Podczas dyskusji wywiązały się nieporozumienia i głośne kłótnie. W pewnej chwili poseł nacjonalistyczny, Henning, zwrócił się do Luthera ze słowami: **„Rąd pański jest rządem katów twego narodu".**

Kanclerz nie mógł opanować wzburzenia, wywołanego napaścią, **zerwał się ze swego miejsca i podbiegł do posła Henninga,** zastrzegając się bardzo energicznie i gwałtownie przeciwko tego rodzaju zarzutom.

Na sali po tem zajściu zapanowała **wrzawa nie do opisania, trwająca przeszło kwadrans,** zanim wreszcie udało się zastępcy przewodniczącego Reichstagu przywrócić spokój.

Wszystkie stronnictwa za wyjątkiem völlkische i komunistów, głosowały za osunięciem posła Henninga z posiedzenia, wobec czego poseł ten został z posiedzenia wykluczony.

Niepewność jutra.

Berlin, 28 stycznia
Polska Agencja Telegraficzna.

Po wczorajszem przemówieniu kanclerza w Reichstagu, żądającem od partji zajęcia jasnego stanowiska wobec gabinetu, partje umiarkowane złożyły **wniosek, wyrażający votum zaufania** dla rządu. Głosowanie nad tem wnioskiem odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego.

Siły poszczególnych partji obliczają w sposób następujący: **Koalicja rządowa 181 głosów, partje opozycyjne, które już zgłosiły votum nieufności — 170 głosów wreszcie partje, które nie zajęły zdecydowanego stanowiska wobec rządu — 150 głosów.**

Celem uzyskania większości kanclerz i dr. Stresemann mając, według doniesień pism, **odbyć dzisiaj konferencję z partją gospodarczą,** której przedstawiciele w dyskusji wczorajszej zajęli bardzo powściągliwe stanowisko.

Rezultat głosowania.

Berlin ,28 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu rząd otrzymał w głosowaniu imiennem większością 1 1głosów [illegible]m zaufania.

—Głosowało 460 posłów, z tego 160 za a 149 przeciw. Wstrzymało się od głosowania 151 głosów.

Ewakuacja strefy kolońskiej.

Paryż, 28 stycznia.

K[illegible]rencja ambasadorów przesłała ambasadorowi niemieckiemu notę z oznajmnieniem, że **ewakuacja strefy kolońskiej zakończona zostanie dnia 31 stycznia.**

Smaczną kaczkę karykaturzysty

porwało kilku smakoszów dziennikarskich stolicy, rzucając również ochłap wygłodzonej prowincji.

Spr. parl. „II. Republiki" (L) telefonuje:

W kuluarach sejmowych opowiadano sobie zabawną dykteryjkę, która przerodziła się w krótkim czasie w mistyfikację i której ofiarą padło kilka dzienników.

Onegdaj do bufetu sejmowego zawitał, jak codzień, pewien wybitny malarz karykaturzysta, który **dla kawału puścił plotkę, że bawiący w Berlinie na rokowaniach polsko - niemieckich poseł Dia[mand] został mianowany ministrem przemysłu i handlu.**

Wiadomość ta, jak każda plotka, obiegała kuluary. Łatwowierni zaczęli na ten temat snuć domysły polityczne i doszli do przekonania, że **ponieważ PPS ma zagwarantowane w rządzie dwa fotele, przeto, ażeby utrzymać miejsca pos. Diamand musi się zamienić z ministrem Moraczewskim.**

Oczywiście, że w plotce tej nie ma ani słowa prawdy i wczoraj wieczorem była ona w sejmie przedmiotem złośliwych uwag i komentarzy.

Ustawy samorządowe

wywołują różnice zdań.

Spr, parl. „II. Republiki (L) telef.:

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu prywatnym p. marszałka Rataja odbyła się narada przedstawicieli większości stronnictw sejmowych w sprawie uzgodnienia poglądów na projekty ustaw samorządowych, znajdujących się w komisji sejmowej.

Warszawie grożą ciemności

Ewentualność strejku w elektrowni.

Warszawski korespondent „II. Republiki" donosi:

W elektrowni warszawskiej wynikł zatarg pomiędzy pracownikami a zarządem.

Podłożem zatargu są warunki natury ekonomicznej, które wysunęli pracownicy elektrowni.

W tej sprawie odbędzie się dzisiaj zebranie związków pracowniczych, na którem zapadnie uchwała co do dalszej akcji.

Istnieje możliwość, i to dość poważna, że w elektrowni warszawskiej lada chwila wybuchnie strejk.

Niemcy żądają ogromnych zniżek celnych.

Warszawa, 28 stycznia.

Dnia 25 bm. odbyła się wymiana polskich i niemieckich postulatów celnych. Postulaty niemieckie obejmują około 600 stawe kpolskiej taryfy celnej, a zniżki, których się Niemcy domagają, są bardzo wielkie, wahają się od 1-3 do 1-12, w kilku wypadkach nawet znacznie więcej części wysokości naszych ceł autonomicznych, przyczem Niemcy pojmują te zniżki, jako zgóry ustalone, a nie procentowe.

Prace więc nad zbadaniem żądań niemieckich i uzgodnieniem ich z ochroną naszej wytwórczości przemysłowej i rolniczej w konieczności zajmą kilka tygodni czasu.

Do pracy tej będą powołani przez ministerstwo przemysłu i handlu przedstawiciele zainteresowanych działów naszej produkcji oraz zawodowych organizacji przemysłowo - handlowych.

Ameryka w trybunale sprawiedliwości.

Washington, 28 stycznia.

Senat amerykański 76 głosami przeciwko 17-tu uchwalił przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

Rośnie nam nowy witze - minister.

Pos. Dąbski wyczynia macchiawelistyczne sztuczki, aby zostać pomocnikiem, p. Skrzyńskiego.

Spr. parl. „II. Republiki" (L) telef.:

W kuluarach sejmowych rozeszła się wczoraj pogłoska, że nowopowstałe, a składające się z samych rozłamowców stronnictwo chłopskie ma już dosyć swej samodzielności i **wystosowało do klubów „Wyzwolenia" i do księdza posła Okonia listy, proponujące połączenie się stronnictw i klubów w jedno wielkie stronnictwo chłopskie,** oparte na programie klasowym.

Początkowo nie dawano temu wiary, jednakże, gdy pogłoski te się potwierdziły, **ogół poselski nie mógł się dość nadziwić brakowi skrupulatności** pos. Dąbskiego, podpisanego pod obydwu listami, **który w kilkanaście zaledwie dni po sromotnem wydaleniu go z „Wyzwolenia", chce się z niem połączyć.**

Dla ogółu niewtajemniczonych w zakulisową grę posła Dąbskiego było to zagadką, którą **określono jednem tylko słowem — cynizm.**

Jednakże w dość krótkim czasie wyszło szydło z worka politycznego, który na swych barkach dźwiga p. Dąbski.

Oto solą w oku posła Dąbskiego jest grupa rdzennych chłopów ,którzy pozostali wierni ideologji „Wyzwolenia".

Na nich to „świetny polityk" poseł Dąbski zagiął parol i postanowił za wszelką cenę przeciągnąć ich na swoją stronę.

Są to posłowie **Tatarczak, Nowak, Nażnicki, Smoła i inni.** Ich to p. Dąbski w swem „genjalnem" posunięciu chce wpędzić w zastawione przez siebie sidła

List wczorajszy nie jest niczem innem, jak jednem z ogniw łańcucha, w który pos. Dąbski chce zakuć powolnych sobie chłopków.

Oczywiście, że koła kierujące klubem „Wyzwolenia" dokładnie sobie zdają z tego sprawę i dlatego też **nie należy przypuszczać, aby p. Dąbski otrzymał jakąkolwiek pośrednią odpowiedź.**

Również należy wątpić, czy wymienieni posłowie, których p. Dąbski chce złapać na lep demagogicznego hasła połączenia się stronnictw chłopskich zechcą być tak usłużni, aby p. Dąbski po ich grzbietach wyniósł się tak wysoko, by jednym zamachem **sięgnąć po zaszczyt swych marzeń** — tekę wiceministra spraw zagranicznych.

—:o:—

Strejk tramwajarzy i telefonistek w stolicy.

Dotychczas porozumienia nie osiągnięto.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj rano ze wszystkich remiz tramwajowych **nie wyszły na miasto wagony dziennej zmiany.**

Również nie przystąpili do pracy robotnicy warsztatowi. Wybuch strajku poprzedziło rozdanie pracownikom odezwy związków tramwajarzy: ZZP. i klasowego.

Odezwa zapowiada, iż **strejk będzie przeprowadzony, aż do chwili spełnienia przez dyrekcję i magistrat żądań tramwajarzy:**

⁂

Strejk w telefonach trwa w dalszym ciągu. Sytuacja, po zaostrzeniu się, wywołanem zerwaniem rokowań u inspektor pracy z wywieszeniem okólnika o zwolnieniu z posad wszystkich telefonistek stacji warszawskiej, pozostaje bez zmiany.

Na stacji znajduje się połowa obsady telefonistek, czyli zgórą 300 osób. Dotychczas żadna z obu stron, t. j. ani dyrekcja akcyjnej spółki telefonicznej, ani też zw. telefonistek, nie zwracała się do inspektoratu pracy, ani też — min. pracy o interwencję.

W całem mieście **nader dotkliwie daje się odczuć brak połączeń telefonicznych.** Przy tych nielicznych telefonach, które działają mimo strejku, zbierają się **długie ogonki publiczności, chcącej telefonować w ważniejszych sprawach.**

Szczególnie uwidocznia się to w komisarjatach policji.

Na skutek zwrócenia się zw. telefonistek do komisarjatu rządu na m. Warszawę, komisarjat oświadczył, iż **do zlikwidowania strejku nie będzie wezwana policja, ani też wojsko.**

⁂

Spr. parl. „II. Republiki" (L) telefonuje:

W prezydjum rady ministrów odbyła się wczoraj konferencja pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego i przy udziale ministrów spraw wewnętrznych Raczkiewicza, przemysłu i handlu Osieckiego oraz pracy i opieki społecznej Ziemięckiego.

Na konferencji omawiano **środki w kierunku jakiegokolwiek zlikwidowania strejku w tramwajach i telefonach.**

Ministrowi Ziemięckiemu polecono wydać odpowiednie zarządzenia.

Bethlen wiedział o fałszerstwach,

ale je „bagatelizował".

Budapeszt, 28 stycznia
Agencja Wschodnia.

W dniu dzisiejszym odbyło się tutaj przesłuchanie przez parlamentarną komisję śledczą premjera Bethlena i ministra spraw wewnętrznych, w sprawie afery banknotowej na Węgrzech.

Z zeznań obu ministrów wynika, że **wtajemniczeni oni byli obaj w aferę, jednakże w takim tylko stopniu, iż przypuszczali, a nawet byli pewni, że chodzi to tutaj o zwykłe podrabianie pieniędzy uprawiane przez zwyczajnych przestępców, nie mieli jendak pojęcia o tem, że** akcja fałszerska zakrojona jest na tak szeroką skalę, że posiada tło polityczne i że tyle osób ze świata politycznego Węgier jest w nią zamieszanych.

Pogrzeb kard. Mercier

miał przebieg uroczysty.

Bruksela, 28 stycznia.

Wczoraj odbył się pogrzeb kardynała Mercier. W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy. Wiele domów wywiesiło flagi, opuszczone do połowy masztu. Latarnie na ulicach były pokryte kirem. Za karawanem szedł król, książe Leopold, przedstawiciele państw zagranicznych, marszałek Foch, liczni przedstawiciele duchowieństwa zagranicznego i belgijskiego, władze cywilne i wojskowe, delegacje towarzystw patrjotycznych. Wzdłuż ulic, którędy szedł kondukt ustawione było wojsko, które oddawało honory.

Śmierć premjera japońskiego

wywołała przesilenie gabinetowe

Tokio, 28 stycznia.

Prezes rady ministrów Kato zmarł. Śmierć premjera nastąpiła na skutek zapalenia płuc, które miało specjalnie ostry przebieg z powodu przemęczenia pracą.

Tokio, 28 stycznia.

Z powodu śmierci premjera K[ato] gabinet podał się do dymisji.

Tokio, 28 stycznia.

Minister spraw wewnętrznych Wakatsuki mianowany został prezesem rady ministrów ad interim na miejsce zmarłego premjera Kato.

Bratianu sparaliżowany

Wiedeń, 28 stycznia
Polska Agencja Telegraficzna

Według wiadomości nadeszłych z Bukaresztu, prezes rady ministrów Bratiano uległ atakowi apoplektycznemu.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 29 stycznia 1926

W poszukiwaniu nowych form.

„Non c'e liberta" (niema we Włoszech wolności) usłyszałem w drugim roku rządów faszystowskich od profesora filozofji uniwersytetu w Neapolu. To samo dosłownie — „non c'e liberta" — powtórzył mi w parę miesięcy potem poczciwy tragarz kolejowy w Pistoji"...

Konstatuje to z pewnem zdumieniem autor apologetycznej książki o faszyzmie włoskim, sen. Wł. Jabłonowski. Ale że „Amica Italia", jak zatytułował czcigodny senator swą książkę, nie ma na celu krytycznego wniknięcia w istotę faszyzmu ani też nie jest próbą bezstronnego i objektywnego przedstawienia czytelnikom genezy, przebiegu i formy rewolucji faszystowskiej, przeto szanowny autor o parę wierszy dalej wyraża swą dezaprobatę dla „światłego i niewykształconego umysłu, które zatrzymały się na jednym poziomie, zrównały się gdy wypadło im rozstrzygać zasadniczy problemat kultury swego kraju — zagadnienie wolności".

I, jak stwierdza melancholijnie p. Jabłonowski: „Filozof neapolitański mógł mieć na względzie, gdy tak biadał nad brakiem wolności we własnym kraju, urojoną wolność metafizyczną, do czego jednak tęsknił pracowity „facchino" pistrjański, który teraz miał przynajmniej zabezpieczoną wolność pracy, nie łatwo było wyrozumieć?"

Swoją drogą, wertując książkę szanownego autora, niełatwo też wyrozumieć czem jest, na czem polega i czem się trzyma w kraju ów idealny system rządzenia, jakim jest zdaniem p. Jabłonowskiego faszyzm. Tembardziej, iż nie adorując widocznie ani metody analitycznej ani też krytycznej, stwierdza autor ogólnikowo i entuzjastycznie powodzenie faszyzmu, tłomacząc to zjawisko tem: „iż akcja faszystowska nie miałaby tak wielkiego powodzenia , gdyby to, co on głosi, robi, nie znajdowało natychmiastowego oddźwięku w duszy zbiorowej, nie odpowiadało jej przyzwyczajeniom i pojęciom, nie było w zgodzie z jej kulturą".

W ten sposób można wytłumaczyć bardzo łatwo i usprawiedliwić powstanie i istnienie każdego rządu, nietylko faszystowskiego ale i wręcz przeciwnego. Każdy rząd będzie „w zgodzie z kulturą duszy zbiorowej" dopóki będzie miał w ręku środki rządzenia i utrzymania swej władzy.

Znak zapytania którym sen Jabłonowski opatruje owe klasyczne „non c'e liberta" filozofa i tragarza włoskiego nie wyjaśnia wiele. Tłomaczy conajwyżej te zjawiska, o których pisze autor „Amica Italia" w sposób następujący:

„Był już czas na to, żeby dać przewagę władzy wykonawczej nad innemi w narodzie, doszło się bowiem — **i to nietylko we Włoszech** (podkr. Red.) — do tego, że najwyższą władzą w państwie stał się parlament".

I dalej:

„Rząd narodowy faszystowski przekształcał zatem powoli parlament na instytucję pomocniczą nie zaś zwierzchniczą w państwie; ograniczano i hamowano niekontrolowaną i nieodpowiedzialną działalność tych czynników politycznych (jak np. prasa), tych organów państwowych (biurokracja), które stawały dotychczas ponad państwo"...

Mieszając w jednej kadzi wszystko razem w jeden zaczyn — utożsamiając skutek i przyczynę: niedomaganie parlamentu z demokracją, parlamentaryzm jako formę historyczną z parlamentem w danym momencie dziejowym — dochodzi szan. senator i autor z łatwością do wniosku, iż jedyną chorobą naszych czasów jest demokracja i parlamentaryzm a jedynem lekarstwem cudownem i zbawiennem na wszystko to — faszyzm.

„Ce serait trop beau si c'etait vrait" jak to już rzekł kiedyś któryś ze sceptyków francuskich XVIII w. Zbyt piękny to sen, by mógł być prawdziwym.

Odrobina goryczki w tej beczce miodu faszystowskiego nie zawadzi. Nie trzeba koniecznie sobie wyobrażać zepsucia obyczajów i ludzi tak apokaliptycznie jak to czyni sen. Jabłonowski nie trzeba też bezwzględnie wątpić w nieobecność zdrowego rozsądku jeśli nie rozumu w łonie społeczeństwa i wierzyć naślepo w jedyną koncepcję zbawienia wyskakującą jak Minerwa z głowy każdorazowego Mussoliniego.

Przykład trzeźwiący i korygujący zarazem skutecznie wiarę w fetysze i bożyszcza ponadrozumowe dała dopiero co... biurokracja francuska.

„Une fois n'est pas coutume", jak mówią francuzi, nie tym razem ta postponowana wszędzie kasta Zw. Biurokracego zdobyła się na prawdziwie rozsądny i godny naśladowania krok. Otóż związek urzędników francuskiego ministerjum finansów wystosował list otwarty do szefa państwa, do prezydenta Republiki.

Najważniejsze ustępy i punkty listu tego brzmią następująco:

„Związek sądzi, iż rozmiary kryzysu obecnego mają swe źródło:

1) W złem przystosowaniu organizacji administracyjnej do spółczesnych funkcji państwa,

2) w przestarzałem pojęciu roli urzędnika państwowego.

3) w anachronicznym systemie obliczania podatków i w przekroczeniu granic umiaru podatkowego.

Związek urzędników sądzi, iż w celu zmodernizowania aparatu administracyjnego i przystosowania go do funkcji ekonomicznych państwa należy **obok reprezentacji politycznej utworzyć reprezentację ekonomiczną wszystkich klas i grup wytwórców.**

Reforma samej administracji, przestarzałej w swym ustroju z przed 100 lat może być zrealizowana i dać w rezultacie oszczędności budżetowe jeśli rząd wezwie do bezinteresownego współdziału w tej reformie i samo urzędnictwo.

Jednocześnie też należałoby osadzić urzędnika państwowego w nowej roli. Rozszerzyć granice jego odpowiedzialności osobistej. Dać mu możność wykazania swej inicjatywy i zaradczości, przeprowadzając w ten sposób elekcję najlepszych i najsumienniejszych.

Między podatnikami a funkcjonarjuszami urzędów skarbowych należałoby zorganizować współpracę opartą na wzajemnem zaufaniu w celu słusznego i sprawiedliwego wymiaru świadczeń.

Rozwiązanie kryzysu finansowego **nie jest tak ciężkie i skomplikowane** jak to się mówi a zamęt pochodzi **głównie** z nadmiaru planów i metod sanacji opracowanych przez zwalczające się grupy polityczne i z niemożności przyjścia do działań praktycznych".

Przykład, który daje tu pewien odłam biurokracji francuskiej, jest tem cenniejszy, iż w powyższym memorjale znajdujemy również wytyczenie i wskazanie palcem niedomagań spółczesnych — przerostu wpływów grup politycznych. Ale dzieje się to bez wielkich gestów teatralnych, bez blaszanych piorunów i frazeologji pompatycznej a jedynie przy pomocy argumentów płynących z rozumu, pewnej dozy wiedzy i doświadczenia a wreszcie i z **poczucia przywiązania do kraju i ustroju demokratycznego.**

Nigdy niezawodząca i zawsze obecna właściwa doza t. zw. esprit w społeczeństwie francuskim sprawia, iż nie ma ono potrzeby uciekania się i nie będzie jej miało z pewnością do środków naiwnie apokaliptycznych, do zapożyczania rekwizytów i kostjumów z przebrzmiałej epoki kondotjerstwa i medyceuszów, choćby wspaniałych.

A najważniejszem w tem wszystkiem jest to, iż cytryna lub pomarańcza, przeszczepiona na grunt rodzący ziemniaki lub buraki, zwyrodnieje i wyda monstrum przyrodnicze.

W. P.

W Kraju, gdzie niema bezrobotnych

są jednak tysiące bezdomnych i głodnych ludzi.

Opiekuje się nimi pokojowa „armja zbawienia".

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Paryż, w styczniu.

We Francji niema prawie wcale bezrobotnych, ludzie naogół żyją spokojnie i pracują tak ciężko, że właściwie żyć nie mają czasu.

Pod tym względem prym dzierży oczywista Paryż.

— Robotnik, urzędnik prywatny przedewszystkiem, rzemieślnik — wszyscy wstają do pracy bardzo wcześnie tłoczą się w dusznem metrze; wracają do domu na „duże śniadanie"; znów jadą do pracy i znów wracają do domu.

Tłoczą się stale; gniotą i popychają w wagonie; śpieszą się, biegnąc po kurytarzach i schodach stacji kolei podziemnej, by wrócić wreszcie do swoich, by zastać późny wieczór i by myśleć o rychłem pójściu spać.

Robotnik, pracując niezwykle ciężko, zarabia przeważnie lepiej od urzędnika.

Jest to obecnie zjawisko powszechne.

„Proletarjat w kołnierzykach" ma się wszędzie gorzej od proletarjatu bez kołnierzyków. Będzie to trwało dotąd, dopóki owi kołnierzykowcy nie przestaną widzieć w swych kołnierzykach pewnego dowodu godności i wyższości klasowej, pewnego rodzaju „col oblige", nie pozwalającego im zjednoczyć się i zespolić tak jak na prawdziwy proletarjat przystało.

O tem, że we Francji naogół ludziom się nieźle dzieje, świadczyć może, pewne powiedzenie ludowe, jak zawsze zawierającego dużo prawdy i życia: oto Francuz nie mówi, jak Polak: „muszę zarobić na kawałek chleba"; Francuz jest więcej wymagalny i powiada: „muszę zarobić na swój befsztyk".

Powiedzenie dobitne. Świadczy ono również, że Francuz lubi dobrze zjeść, co się zupełnie nie mija z prawdą. Lubi on zjeść i wypić.

Skąd się przy takiem zamiłowaniu do befsztyka i do wina i, co ważniejsza, przy powszechnej prawie możności opłacenia go — bierze owe **sześć tysięcy bezdomnych w Paryżu, na to odpowiedzieć w pierwszej chwili trudno.**

Do fabryk i dziś jeszcze, choć już rzadziej, przyjmują różnego rodzaju robotników; **robota jest jeśli nie w Paryżu to na prowincji...**

Tak, lecz Paryż z przedmieściami ma blizko cztery miljony mieszkańców, a na tak wielką liczbę ludzi, którzy umieją zarobić na swe befsztyki, nie trudno o sześć tysięcy biedaków, nieszczęśliwców, kalek i wykolejeńców, którym nie tylko, że nie sądzonym jest „kawałek pieczeni", ale i dach nad głową.

Co ci ludzie jedzą — niewiadomo...

Wiadomo natomiast gdzie starają się przespać i gdzie — przy pewnem przyzwyczajeniu sypiają nawet.

Są to ciemne, ciasne, pełne „przytulnych" kotów uliczki u brzegów Sekwany; są to wejścia do stacji metra; piwnice niektórych składów miejskich, dworców itd..

Tam szukają tych nieszczęśliwców wysłannicy „Armji Zbawienia".

Przeciętny paryżanin wie o istnieniu tej instytucji stąd jedynie, że wieczorem w najruchliwszych punktach miasta, w kawiarniach, na dancingach, w piwiarniach, wszędzie, gdzie gromadzą ludzie na trawienie przy kawie swego befsztyka — spotkać można po angielsku wyglądające dziewczęta, ubrane w strój napół wojskowy i sprzedające pismo „Armji Zbawienia" „En avant".

Pomimo socjalistycznego, wojowniczego brzmienia tytułu, pismo jest na wskroś ciche i pokorne. Przemawia do uczuć swych czytelników i skłania do pamiętania o biednych i opuszczonych.

Pismo nie ma wielkiego powodzenia.

Powodzenie ma za to przytułek nocny „armji zbawienia", w okolicach bulwaru Arago.

Przed paru dniami zostało to schronisko otwarte. Pierwszego wieczoru sprowadzono nędzarzy z ich wilgotnych zimnych nor. Było ich pięćdziesięciu. Nazajutrz przyszli wczorajsi pensjonarze i przywiedli swych towarzyszów niedoli...

Po czterech dniach do drzwi „Armji Zbawienia" zapukało około dwóch tysięcy bezdomnych.

Tyle miejsca nie było w wielkim gmachu misjonarzy generała Bootha... Trzeba było ośmiuset odesłać z niczem — na deszcz i chłód zimowej nocy paryskiej.

Przyjęci na nocleg dostają kubek czekolady, kawałek chleba i jest im ciepło na posłaniu pod dachem.

O zasadach i ideałach „Armji Zbawienia" pomówimy na tem miejscu w przyszłości.

Dziś podaliśmy tylko fakty z jej działalności. Oto jeszcze jeden z dobrych uczynków tej pokojowej Armji.

Na Nowy Rok, przed otwarciem stałego przytułku noclegowego, „patrole" owych na poły wojskowo odzianych dziewcząt przeszukały całe miasto i wszystkie jego ciemne kąty.

Urządzono „Sylwestra" dla sześciuset nieszczęśliwców.

Dostali po prawdziwym befsztyku, dostali jarzyny, ser i deser. Było im jasno i ciepło, a w kącie świeciły się świeczki wielkiej choinki.

Jest dużo nieszczęśliwych ludzi na świecie...

Są i dobrzy ludzie na świecie... **G.**

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **29** PIĄTEK

Dziś: Franciszka Salezego
Jutro: Martyny i Sabiny

Wschód słońca o g. 7.32
Zachód o g. 15.03
Wsch. księżyca o g. 11.20
Zachód o g. 1.26
Długość dnia 8.29.
Przybyło dnia o 0.59

Spór o 2 grosze

trwa w dalszym ciągu.

W swoim czasie rada miejska uchwaliła pobieranie 2-u groszowego dodatku do biletów tramwajowych, przeznaczając uzyskane w ten sposób sumy na pomoc dla bezrobotnych.

W międzyczasie jednak dyrekcja K. E.Ł. uprzedziła władze miejskie, podwyższając cenę biletów o 2 grosze, z których jeden przeznaczyła na bezrobotnych.

Min. spraw wewn. podwyżkę tę zatwierdziło, jako nieprzekraczającą ustalonych przez koncesję norm taryfowych, polecając załatwić polubownie spór między miastem a radą nadzorczą K.E.Ł.

Sprawa ta jednak nie została dotąd załatwiona, ponieważ magistrat opierając się na uchwale rady miejskiej żąda 2-u groszy od ceny biletu na pomoc dla bezrobotnych, na co nie zgadza się zarząd tramwajów.

W przyszłym tygodniu udać się ma do Warszawy delegacja zarządu m. Łodzi celem podjęcia energicznej interwencji w tej sprawie. W razie nie dojścia do porozumienia nie jest wykluczone, że **miasto opierając się na uchwale rady miejskiej pobierać będzie 2-u groszowy podatek na rzecz pomocy dla bezrobotnych.**

Tym samym cena biletu musiałaby ulec podwyżce.

—::—

Oszczędności magistrackie

odbiją się na zdrowiu ludności.

Realizowane w budżecie miejskim na r. 1926 oszczędności spowodowały również zredukowanie z dn. 1 lutego 6 lekarzy-hygjenistów na ogólną liczbę 29. —

W związku z tem odbyła się w dniu wczorajszym w magistracie konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele prezydjum magistratu, wydziału oświaty i kultury oraz związku lekarzy kasy chorych.

Przedstawiciele związku lekarzy wskazywali na trudne warunki pracy hygjenistów w szkołach powszechnych i na konieczność zintensyfikowania ich działalności w takiem mieście, jak **Łódź** szczególnie upośledzonym pod względem stanu zdrowotności.

Do wzmożenia tej działalności nie może się przyczynić zredukowanie 6 lekarzy, gdyż raczej wysunęła się konieczność zaangażowania 6 hygjenistek.

Po dyskusji postanowiono, iż sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem rozważań w najbliższym czasie.

Nie przyglądać się

pracy nad naprową szyn

Od jednego z okulistów tutejszych, dowiadujemy się, że ostatnio mnożą się w Łodzi wypadki b. przykr. zachorowań oczu z powodu przypatrywania się robotom nad naprawą szyn w porze nocnej.

Wartoby, aby dyrekcja tramwajów zawiadamiała w komunikatach publicznych, gdzie roboty takie będą wykonywane i uprzedzała, że bez szkieł ochronnych przypatrywanie się tym robotom jest dla oczu szkodliwe. (b)

25 groszy na bezrobotnych

od każdego sprzedanego biletu.

Zarząd szkoły i internatu dla głuchoniemych (Zielona 23) w zrozumieniu ciężkiego losu bezrobotnych postanowił przekazać na ręce p. wojewody do dyspozycji komitetu pomocy bezrobotnych 25 groszy od każdego sprzedanego biletu na poniedziałkową maskaradę.

Fakt ten notujemy jako godny naśladowania.

Jak Fr. Niedzielski pobierał „tygodniówkę" w kasie chorych?

Fałszował blankiety, pieczątki, podpisy i otrzymywał regularnie zasiłek.

Onegdaj przyłapano ptaszka na gorącym uczynku i oddano w ręce władz

We wrześniu r. ub. do przedstawicielstwa piwa okocimskiego w Łodzi przyjęto w charakterze ekspedjenta i inkasenta niejakiego Franciszka Niedzielskiego, zam. przy ul. Brzezińskiej 40.

W pierwszym miesiącu pracy Niedzielski wywiązywał się doskonale ze swych obowiązków, natomiast już w następnym miesiącu firma zauważyła, że należności nie wpływają regularnie, wobec czego

poczęła podejrzewać Niedzielskiego, iż nie wpłaca on całkowicie zainkasowanych sum.

Po przeprowadzeniu poufnych dochodzeń podejrzenia te sprawdziły się i firma zwolniła z pracy Niedzielskiego, nie zawiadamiając o tem policji, gdyż zdefraudowane sumy nie były zbyt wielkie.

Niedzielski po utracie posady

wszczynał ciągłe kłótnie w domu i począł się zadawać z podejrzanymi osobnikami.

Gdy jednak dalsze starania o posadę nie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem,

Niedzielski postanowił w inny sposób zdobyć pieniądze.

W tece swojej znalazł on blankiety przedstawicielstwa piwa okocimskiego z pieczątkami firmy i na tej podstawie zamówił taką samą pieczątkę u pierwszego lepszego pieczęciarza.

Następnie wydostał Niedzielski blankiety kasy chorych, służące do otrzymania zasiłków dla ubezpieczonych w kasie chorych.

W dniu 13 grudnia r. ub. Niedzielski wypełnił taki blankiet, upoważniający go do otrzymania zasiłku pieniężnego, przyczem

sfałszował podpis lekarza kasy chorych, oraz pod pieczątką firmy podpis kierownika.

Z takiem sfałszowanem zaświadczeniem udał się do trzeciej lecznicy przy ul. Łagiewnickiej, gdzie

bez trudności otrzymał 72 zł.

Zachęcony powodzeniem, Niedzielski

co tydzień odbierał w ten sam sposób „tygodniówkę"

i zawsze udawało mu się, aż do dnia onegdajszego.

We wtorek Niedzielski, jak zwykle, wypełnił blankiet, lecz w ten sposób, że jest już po chorobie i wraca już do pracy, wobec czego za okres od 15 do 25 stycznia

należało mu się 75 złotych, 90 groszy.

Tym arzem jednak podpis dr. Arcta na blankiecie nie wyglądał tak jak zwykle i rachmistrz lecznicy, Stanisław Dominiak, zauważył to odrazu.

Nie chcąc spłoszyć ptaszka rachmistrz nic nie powiedział Niedzielskiemu, lecz jak zwykle dał mu kolejny numerek, by następnego dnia rano zjawił się po pieniądze.

Następnie Dominiak podzielił się ze swemi podejrzeniami z kierownikiem lecznicy, a ten z kolei zawiadomił o tem komisję kontrolującą, która stwierdziła, że

podpis dr. Arcta na blankiecie jest sfałszowany

Centrala kasy chorych postanowiła, by Niedzielskiego oczekiwał nazajutrz przedstawiciel inspekcji Małecki.

Gdy Niedzielski zjawił się, kasjer oświadczył, że mu brak pieniędzy, więc wypłaci tylko drobniejsze sumy innym interesantom i

poprosił Niedzielskiego, by poczekał w kasie.

Niedzielski poczuł coś i usiłował zbiec, lecz zatrzymano go i

wezwano policję, która odprowadziła go do urzędu śledczego.

Stwierdzono, że Niedzielski pobrał razem około 1000 zł. na podstawie sfałszowanych kwitów, wobec czego sprawę oddano władzom sądowym. (b)

„Szwajcarzy" w opałach.

Podwyżka taryfy za prąd unieważniona.

Min. robót publicznych wezwało elektrownię do cofnięcia zarządzenia o podwyżce.

Jak wiadomo łódzkie towarzystwo elektryczne postanowiło podwyższyć taryfę za prąd, począwszy od 1 stycznia b. roku.

Przeciw takiej podwyżce, która nie znajduje usprawiedliwienia, wobec niezmienionej ceny węgla i robocizny i nasuwać musi przypuszczenia, że chodzi tylko o zwiększenie dochodów elektrowni, zaprotestowały u p. wojewody Darowskiego związki przemysłowe.

Na skutek tego, jak się dowiadujemy **p. wojewoda Darowski w dniu dzisiejszym telefonicznie zwrócił się do ministra robót publicznych z prośbą o niedopuszczenie do takiej podwyżki.**

Ministerstwo robót publicznych w ciągu godziny doniosło p. wojewodzie, że równocześnie reskryptem swoim **wzywa kategorycznie łódzkie tow. elektryczne do cofnięcia zarządzenia o podwyżce i wyznacza termin do końca stycznia dla wykonania wezwania ministerstwa.**

Należy się spodziewać, że łódzkie tow. elektryczne zastosuje się do opinji rządu i unieważni dokonaną podwyżkę taryfy za prąd.

—:o:—

Przeciwko tworzeniu „komitetów bezrobotnych"

występuje energicznie komisja centralna związków zawodowych.

Emigracja robotnicza winna być kierowana do Ameryki południowej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji centralnej związków zawodowych poruszono cały szereg spraw robotniczych pierwszorzędnej wagi.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę płac pracowników państwowych i przyjęto następującą rezolucję:

„Komisja centralna związków zawodowych postanawia zwrócić się do klubu P. P. S. w sejmie, aby przy ustawie o równowadze budżetowej, członkowie tego klubu starali się o przeprowadzenie dalekoidącej progresji przy redukcji płac pracowników państwowych, oraz

by przeciwstawili się bezwzględnie redukcji płac w najniższych kategorjach pracowniczych, poczynając od kategorji X w dół.

Następnie omawiano sprawę groźnej sytuacji robotników włókienniczych w Łodzi i wskazywano, że przemysłowcy chcą wybrnąć z sytuacji kosztem zarobków robotniczych i dążą do przeciwstawienia się doliczaniu wskaźników statystycznych za ostatni okres.

W sprawie tej przyjęto następującą rezolucję:

„ Komisja centralna związków zawodowych zwraca się do wszystkich związków z wezwaniem do energicznego przeciwstawienia się się możliwym próbom przedsiębiorców, zmierzających do odmowy wypłacania wskaźnika drożyźnianego."

Dalej rozpatrywano sprawę bezrobocia i wskazywano, że na terenie związków zawodowych rozpoczęła się akcja nieodpowiedzialnych czynników, które wyzyskują ferment wśród bezrobotnych w Łodzi i okolicy i

przystąpili do tworzenia specjalnych organizacji bezrobotnych

wobec czego centralna komisja wzywa związki zawodowe

do przeciwstawienia się tworzeniu t. zw. komitetów bezrobotnych

które nie są przed nikiem odpowiedzialne i mogą nadużyć bezrobotnych do podejmowania akcji sprzecznych z interesami bezrobotnych, oraz sprzecznych z interesami pracujących robotników.

Komisja centralna związków zawodowych poleca związkom prowadzenie nadal energicznej walki w obronie interesów bezrobotnych we własnym zakresie.

Na tem samem posiedzeniu omówiono kwestję emigracji robotniczej i stwierdzono, że

zadaniem państwowego urzędu emigracyjnego jest wyszukanie nowych terenów emigracyjnych,

które znaleźć można jedynie w krajach Ameryki południowej. (b)

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych

skazano szereg właścicieli sklepów na grzywnę

Na skutek protokułów, sporządzonych przez komisje sanitarne za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, komisarjat rządu na m. Łódź skazał w drodze administracyjnej niżej wymienione osoby na grzywny:

Oskara Lisnera, Gdańska 144, na 20 zł., Karola Kozłowskiego, Kilińskiego 158 na 20 zł., Herszka Fisza, Kilińskiego 47 na 2 dni bezwzględnego aresztu, Pawła Gabryjela, Wiznera 15 na 20 zł., Teofilę Mikołajewską, Staro Wólczańska 19 na 10 zł., Wawrzyńca Korposa, Wiznera 35, na 10 zł., Helenę Sobieraj, Rzgowska 87 na 10 zł., wszystkich wymienionych za antysanitarny stan posesji.

Prócz tego skazano za antysanitarny stan sklepów:

Franciszka Barłogę, Rzgowska 100— na 10 zł., Walentego Kowalczyka, Rzgowska 109 na 10 zł., Surę Krochmalnik, Wolborska 14 na 5 zł.,

Pozatem za sprzedaż pieczywa w warunkach antysanitarnych na targowisku Leonardta ukarano:

Fiszla Pińczewskiego, Surę Goldfarb Ruchlę Goldlajch po 15 zł. każdego.

Wreszcie ukarano Stasiaka Marcina, Lipowa 25, za wylanie nieczystości w nieodpowiedniem miejscu na 5 zł., Icka Majera Pakułę, Nowomiejska 26 za antysanitarny stan piekarni na 35 zł., oraz Michała Ołubka, Rzgowska 123 za utrzymanie obory w stanie antysanitarnym na 10 złotych.

O przedłużenie nadzoru

prosi firma „B. Wachs".

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie fabryki wyrobów wełnianych B. Wachs o przedłużenie terminu nadzoru sądowego o dalsze 6 miesięcy.

Odnośne podanie wniósł adw. Osiecki, który wskazał, że część wierzycieli została już spłacona, a 54 reprezentujących 1.300.000 zł. wierzytelności piśmiennie wyraziła zgodę na prolongatę

Sąd przedłużył czas trwania nadzoru do dnia 1 lipca br.

Fabryki mają być uruchomione.

Projektowane są również roboty publiczne na szeroką skalę.

Angażowanie robotników odbywać się będzie za pośrednictwem związków zawodowych.

Na wczorajszem zebraniu delegatów związku zawodowego „Praca", kierownik związku p. Kazimierczak referował sprawę bezrobocia, zapomóg i kryzysu w przemyśle.

Co do bezrobocia referent wskazał, że postępuje ono nadal, aczkolwiek już nie w takich rozmiarach jak poprzednio.

Rząd zamierza rozpocząć roboty publiczne a mianowicie budowę kanalizacji oraz

przeniesienie stacji fabrycznej na Widzew.

Budowa kanalizacji będzie prowadzona nie tak, jak latem, lecz pod kierownictwem związków zawodowych i więcej

nie powtórzy się to, czego świadkami byliśmy przy robotach w roku ubiegłym, gdy robotnikom kanalizacyjnym płacono głodowe zarobki, a traktowano ich jak niewolników.

Na konferencji w tej sprawie u wojewody związki zawodowe wystawiły postulaty, by dniówki robotników kanalizacyjnych były znacznie podwyższone i aby

angażowanie robotników odbywało się za pośrednictwem związków zawodowych.

P. Kazimierczak uważa, że aczkolwiek p. wojewoda miał zamiar uruchomić te prace w lutym, to jednak

przed marcem nie uda się zatrudnić bez robotnych,

aczkolwiek ilość ich zmiejszyłaby się o 6000 osób.

Wsprawie zapomóg jest obecnie nadzieja, że sprawy te załatwiane będą raźniej niż dotychczas z powodu zwiększenia ilości biur rejestracyjnych i wypłat.

Pozatem poseł Waszkiewicz zabiegać będzie w Warszawie o przedłużenie zapomóg na miesiąc luty.

W końcu referent poruszył sprawę kryzysu i stwierdził, że ostatnio

daje się zauważyć minimalne polepszenie sytuacji

i że w drobnym i średnim przemyśle nie które fabryki mają być uruchomione, a również fabryka Eizerta ma pracować 6 dni w tygodniu.

Rząd aczkolwiek daje bezrobotnym zapomogi, to jednak przemysłem łódzkim nie zajmuje się, gdyż w przeciwnym razie zauważyłby złą wolę przemysłowców, którzy w znacznej mierze ponoszą odpowiedzialność za kryzys.

Twierdzenie przemysłowców, że **koszta produkcji w Polsce są zbyt wysowie — jest nieprawdziwe** gdyż są one niższe od kosztów w Niemczech lub Czechach, a jeżeli nie możemy konkurować z innemi państwami, to z winy przemysłowców, którzy nie starają się o rynki zbytu, a myślą jedynie o tem, jak wyzyskać robotnika.

Podczas dyskusji wskazywano, że w biurach wypłat panuje taki ścisk, że naprzykład w biurze na Pańskiej **w ciągu jednego dnia wzywano cztery razy pogotowie**

do pognieciony w ogonkach i że formalności załatwiane są w sposób wysoce biurokratyczny. (b)

Wystawa obrazów malarzy łodzian.

Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych kilku dni otwiera swe podwoje wystawa obrazów łódzkich malarzy.

Jako awangarda tworzącego się stowarzyszenia plastyków w Łodzi występuje siedmiu malarzy, których twórczość artystyczna nadąża za malarstwem zachodnio - europejskim i jedynie skąpe warunki kulturalne naszego miasta były dotychczas przeszkodą zbliżenia się ich do społeczeństwa.

Nazwiska wystawców są: Brauner, Kudewicz, Hiller, Hirszfang, Szpigel Kotakowski i Finkelstein.

Zrzeszenie się powyższych malarzy nie jest zwykłym przypadkiem. Jest to zdrowy odruch łączenia się we wspólno tę artystów, nadążających za nowoczesnem życiem artystycznem l.raju i zagranicy. Kierowani powinnością szerzenia kultury plastycznej, wyjątkowo u nas za niedbanej, zapoczątkowują oni wystwą tą nowy etap w propagandzie malarstwa.

PODWIECZOREK-DANCING.

W niedzielę, dn. 31 b. m. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w nowootworzonej, wytwornej „Sali Pomarańczowej" (Moniuszki 1) podwieczorek-dancing na rzecz Pogotowia Nocnego przy tow. Linas Hacedek.

Bogaty program artystyczny, doborowe orkiestry, tańce, które przeciągną się do późnej nocy, oraz szlachetny cel zapewniają imprezie wielkie powodzenie.

Dlaczego unika nas kapitał zagraniczny?

Odstrasza go nasz nadmiernie wybujały fiskalizm.

„Przemysł Metalowy" podaje następującą, niezmiernie ciekawą informację:

Jeden z wybitnych przemysłowców polskich, odpowiadając na zapytanie swego angielskiego przyjaciela, który informował się o kosztach założenia przedsiębiorstwa przemysłowego w Polsce, za dał sobie trud zestawienia tych kosztów wychodząc z założenia, że przedsiębiorstwo będzie spółką akcyjną z kapitałem zakładowym (akcyjnym) 1.000.000 złotych, z którego 400.000 zł. będzie wydane na zakup nieruchomości, wreszcie po zostałe 350.000 zł. stanowić będzie kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Koszty były następujące:

1. Stempel od podania do ministerstwa przemysłu i handlu:
35 zł. za podanie i po 0.40 zł. za każdy załącznik, razem około 40 zł.
2. Podatek emisyjny w ministerstwie skarbu:
4 procent od kapitału akcyjnego 50 tys. zł.
3. Podatek giełdowy:
4 proc. od kapitału akcyjnego 40.000 złotych.
4. Urzędowe ogłoszenie akcyjnego statutu w „Monitorze Polskim":
od 1.000 zł. do 1.500 zł., średnio 1.250 zł.
5. Wciągnięcie do rejestru handlowego i ogłoszenie o tem — około 1 i pół procent 15.000 złotych.
6. Opłaty notarjalne za protokół 1-go zgromadzenia akcjonarjuszów — 1 proc. 10.000 zł.
7. Podatek aljenacyjny przy nabywaniu nieruchomości:
6 procent od 400.000 zł. — 24.000 zł.
8. Podatek stemplowy przy nabywaniu ruchomości:
1 procent od 250.000 zł. — 2.500 zł.
9. Opłaty notarjalne za akty nabycia nieruchomości i ruchomości:
około 1 i jedna czwarta proc. od 650.000 8.125 zł.
10. Wynagrodzenie adwokata za pomoc prawną:
około jedna czwarta proc. od kapitału zakładowego 2500 zł.

Ogółem 117.415 zł.

Czyli około 11 i trzy czwarte proc. od kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

STYPENDJA

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

Czterech czytelników „Ilustr. Republiki" może się wykształcić bezpłatnie na zawodowych szoferów!

Polska do ostatnich niemal miesięcy, należała do krajów o bardzo słabo rozwiniętym ruchu automobilowym.

Podczas gdy np. w Ameryce jeden samochód przypada na 5 mieszkańców, w Polsce stosunek ten przedstawia się obecnie jako 1:2000. — Jednakże ostatnie miesiące zaznaczyły się gwałtownym wzrostem rozwoju komunikacji samochodowej.

Poczyna się patrzeć na samochód już nie jako na luksus, dostępny jedynie uprzywilejowanym, lecz jako na artykuł pierwszej potrzeby, jako na środek lokomocji, zarówno prywatnej, jak i pasażerskiej.

Do założonych w Polsce zawodowych szkół szoferskich garnie się coraz większa ilość słuchaczy, zarówno ze sfer inteligencji, jak i rzemieślników, którzy pragną wykształcić się na ukwalifikowanych kierowców.

Wydawnictwo „Il. Republiki" w porozumieniu z zatwierdzonemi przez ministerstwo oświaty Kursami Kierowców Samochodowych W. Wojny (Piotrkowska 91) ofiaruje

4 stypendja

dla swych Czytelników

które zezwolą im na korzystanie z bezpłatnej nauki na tych kursach. Opłata za całkowity kurs wynosi 250 złotych — tak więc w sumie ogólnej stypendja te

wynoszą sumę 1000 złotych

Po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminu, kursy wydają świadectwa według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty, a równocześnie Zarząd kursów przedstawia słuchaczy Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej dla uzyskania prawa jazdy w obrębie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto może uzyskać stypendjum?

Cztery bezpłatne stypendja „Il. Republiki" na Kursach p. W. Wojny, podzielone będą w ten sposób, iż uzyska je trzech Czytelników oraz jedna Czytelniczka. O przydział stypendjów ubiegać się mogą wszyscy Czytelnicy i Czytelniczki „Il Republiki". W tym celu należy składać do redakcji „Il. Republiki" (wyłącznie listownie — zgłoszeń osobistych redakcja nie przyjmuje) odpowiednio umotywowane podania, które w razie żądania redakcji poprzeć należy dowodami. Zwracamy uwagę, iż redakcja nie odpowiada za zwrot dowodów nadesłanych, a przez redakcję nie żądanych.

Redakcja wybierze z nadesłanych podań — podania osób najwięcej zasługujących na przyznanie im stypendjum i w drodze losowania przyzna 4 miejsca na Kursach Kierowców. Osoby zamiejscowe muszą oczywiście zapewnić sobie w Łodzi mieszkanie i utrzymanie.

W myśl obowiązujących przepisów stypendjaści zakwalifikowani będą musieli przedstawić na Kursach świadectwo moralności oraz świadectwo zdrowia.

Do każdego podania dołączyć należy wycinek niniejszego obwieszczenia, zaopatrzony podpisem kandydata na znak, iż zapoznał się on z warunkami stypendjum.

(podpis)

Termin nadsyłania podań upływa dnia 5 lutego. Koperty z podaniami należy adresować: Redakcja „Il. Republiki", Łódź, „Stypendja szoferskie".

Wiadomości sportowe.

ZAWODY KOLARSKIE W FILHARMONJI.

Jak się dowiadujemy, sekcja kolarska S. S. Union projektuje zorganizowanie pierwszych w Łodzi zawodów kolarskich na „home-trenerach".

Powyższe zawody odbędą się najprawdopodobniej w połowie lutego w sali Filharmonji.

MISTRZOSTWO WĘGIER W ŁYŻWIARSTWIE.

Budapeszt, 28 stycznia.

Doroczne zawody o mistrzostwo Węgier w jeździe szybkiej przyniosły zwycięstwo Eotresowi, który osiągnął na 500 mtr. 49,8, 1500 mtr — 2:46 i 5000 mtr. — 10:00,2.

TURNIEJ TENNISOWY NA RIVIERZE

Cannes, 28 stycznia

Półfinały gry pojedyńczej panów w międzynarodowym turnieju „Metropole Cloub" przyniosły następujące wyniki: Brungnon — Aeschliman 6:2, 6:1, Czetwertyński — Mayes 3:6, 8:10. Półfinały gry pojedyńczej dla pań: miss Wills — Contostavlos 6:4, 6:4, Vlasto — Cadle 6:2, 6:2. W grze mieszanej para Kleinadel i panna Roy pobita została przez parę miss Pethell i Aeschliman 4:6, 0:6.

Sensacyjny mecz Lenglen — Wills rozegrany zostanie dopiero w turnieju Carlton Cloub w Nicei w pierwszej połowie lutego.

Cannes, 28 stycznia

Rozegrany w dniu wczorajszym finał gry pojedyńczej dla pań przyniósł spodziewane zwycięstwo amerykance Wills która pobiła francuskę Vlasto 6:3, 7:5. Panna Vlasto prowadziła w drugim secie 5:3.

IGRZYSKA AFRYKAŃSKIE W R. 1927.

Paryż, 28 stycznia.

Jak już zapowiadaliśmy w roku 1927 egipski komitet olimpijski organizuje „olimpjadę" afrykańską. Igrzyska te odbędą się w kwietniu 1927 w Aleksandrji, gdzie będzie zbudowany specjalny stadjon na 25 tysięcy osób. Na program igrzysk składają się wszelkie sporty, a więc lekkaatletyka, piłka nożna, kolarstwo, gimnastyka, szermierka, podnoszenie ciężarów, walka grecko-rzymska boks, wioślarka, pływanie, sporty kobiece oraz lawn-tennis. Przy egipskim komitecie olimpijskim utworzył się związek egipskiej prasy sportowej, który zajmuje się wszelkiemi kwestjami, dotyczącemi spraw dziennikarskich podczas igrzysk.

OSTATNIE WYNIKI MATHIENSENA.

Oslo, 28 stycznia.

Światowy rekordzista łyżwiarski, a obecnie zawodowy trener Oscar Mathiensen osiągnął ostatnio w Sagnefiord w biegu 500 mtr. — 44.2 sek., a w biegu 1500 mtr. — 2:26.8. Mathiensen otrzymał niedawno od słynnego menagera amerykańskiego Tex Rickarda propozycję przyjazdu do Ameryki za 5.000 dolar.

LEKKA ATLETYKA ZAGRANICĄ

Paryż, 28 stycznia.

Wielki bieg na przełaj zorganizowany przez redakcję „L'Auto" przyniósł zwycięstwo Marchal'owi (10 klm. — 33:34), II-gi Thierre, III-ci Robert, 4-ty Caude, 5-ty Dolques, 6-ty Leclerc.

Startowało około 500 zawodników.

Wrocaw, 28 stycznia.

Zawody w krytej hali dały następujące wyniki: 60 mtr. — Kornig 7.2 sek. 1000 mtr. — 1) Schoeneman 2:37.4, 2) Peltzer 2:42.3, 3) Becher 2:43. Sztafeta 3 × 1000 m. — S. C. Schlosen 8:21.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„Sztuki piękne". Numer 4-ty (2-go rocznika), ukazał się już w handlu.

Treść jego jest następująca: 1) Wojciech Weiss — napisał Stanisław Swierz 2) Mozaika — napisał Tadeusz Seweryn 3) Salon doroczny w Warszawie — napisał Mieczysław Treter, 4) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 42 reprodukcji w tekście, i 2 rotograwiury z obrazów Wojciecha Weissa.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych". Kraków. Wolska 19.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, 16-ta premjera sezonu: pogodna, wesoła, przemiła komedja salonowa francuska świetnej spółki autorskiej de Flers'a, Caillavet'a i Rey'a „Ładna historja" (La belle aventure) w wyjątkowej atrakcyjnej obsadzie z udziałem dwuch gościnnie występujących wybitnych artystek Teatru Polskiego w Warszawie: Marji Malickiej i Zofji Czaplińskiej, z Izą Kozłowską w trzeciej roli kobiecej, oraz z pp.: Alfredem Szymańskim i Jerzym Woskowskim w głównych rolach męskich. W innych rolach pp.: Halina Łapińska, Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Wołoszynowska, Białoszczyński (hr. d'Eguzon), Kliszewski, Krzemieński, Jarocki, Mroziński i inni. Reżyser Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Świetna, atrakcyjna komedja (grana w warszawskim Teatrze Małym 70 razy z rzędu) w tej samej obsadzie grana będzie jutro wieczorem oraz w niedzielę. Na obydwa przedstawienia kasa zamawiań sprzedaje już bilety.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek na rzecz odbudowy klasztoru w Lutomiersku „Krzyżacy", historyczny dramat w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza. Ceny biletów najniższe.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Krzyżacy". Wieczorem o godz. 8.15 po cenach najniższych premjera arcyzabawnej krotochwili w 3-ch aktach p. t. „Jarmark małżeński". Reż. M. Bielecki.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ

Konserwatorjum H. Kijeńskiej (Traugutta 9) organizuje w bieżącym sezonie w rozszerzonym lokalu szereg koncertów i odczytów z dziedziny sztuki muzycznej, z udziałem najwybitniejszych wykonawców i teoretyków polskich. Zrozumiałem jest, jak wielkiem będzie znaczenie kulturalne tych koncertów a zwłaszcza interesujących i fachowych prelekcji, których brak dotychczas tak dotkliwie daje się odczuć każdemu, kto naprawdę głęgoko interesuje się sprawami sztuki. To też z prawdziwą radością powinna witać inteligencja łódzka zamiar sprowadzenia największego kompozytora naszego Karola Szymanowskiego, znanego twórcy i uczonego muzykologa H. Opieńskiego i innych.

W niedzielę 31 stycznia o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się 1-szy koncert z zapowiedzianego cyklu. Wykonawcami będą: znana świetna pjanitska Marja Wiłkomirska, oraz ceniony powszechnie wiolonczelista Kazimierz Wiłkomirski.

Program zawiera m. in. utwory Beethowena (Sonata fortepianowa c-mol op. 111), Bacha (Suita wiolonczelowa c-moll), Saint-Saensa — (koncert wiolonczelowy) oraz szereg dzieł Debussy'ego Ravela, Rachmaninowa, Skriabina i innych.

Bilety w cenie 3 zł. (dla uczniów konserwatorjum 1 zł. 50 gr.) są do nabycia w kancelarji konserwatorjum (Traugutta nr. 9).

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZEWSKIEGO

Dziś, t. j. piątek, dnia 29 stycznia r. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji — Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa Długoszewski na temat „W martwym domu" (W więzieniu).

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do 1,50

PAST kupuje wszystko w Szwecji.

Materjał krajowy—według opinji dyrekcji —jest znacznie gorszy i zbyt drogi.

P. Ulejski twierdzi, że podniesienie opłat instalacyjnych nie wpłynie na ilość abonentów.

Nagłe podniesiénie opłat telefonicznych, o którem donosiła onegdajsza „Il. Republika", oraz duże wrażenie w mieście wywołane tą podwyżką skłoniło nas do zasiągnięcia opinji w tej sprawie dyrektora łódzkiej stacji telefonicznej p. Uleyskiego.

— Jaka jest właściwie przyczyna tej podwyżki? — pytamy na wstępie.

— Na obecną podwyżkę złożyło się kilką przyczyn, i to bardzo poważnych.

Najważniejszą przyczyną jest to, że **aparaty telefoniczne oraz połączenia kablowe kupujemy nie w kraju, ale w Szwecji, płacąc za wszystko dolarami.**

Dziwi panów zapewnie, że nie kupujemy tego w kraju. Niestety, pomimo najszczerszych chęci, nie możemy popierać naszego krajowego przemysłu, pomimo że w koncesji naszej jest specjalny paragraf, który

nakazuje nam kupować w miarę możności eksponaty przemysłu krajowego.

Jeden raz tylko zakupiliśmy pewną ilość kabli w firmie „Kabel Polski" w Poznaniu i, mogę pana zapewnić, że

więcej nie kupimy tam nigdy.

— Dlaczego?

— Po pierwsze z tego powodu, że wyroby firmy „Kabel Polski" są tak „pierwszorzędnej jakosci", że zaraz po założeniu pękają, po drugie zaś dlatego, iż

nie są one wcale taúsze od wyrobów zagranicznych.

Druga przyczyna podwyżki jest zgoła odmiennej natury.

Cena zakładania aparatów telefonicznych od dwuch lat pozostaje bez zmiany, w międzyczasie zaś zarobki urzędników wzrosły o czterdzieści kilka procent, inaczej mówiąc

robocizna podrożała prawie o połowę.

Dziwi pana zapewne, że podwyższamy opłatę akurat w tym czasie kiedy dolar jest mniej więcej ustabilizowany.

Otóż mogę panu oświadczyć, że już przed prawie pół rokiem wnieśliśmy odpowiednie podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ministerstwo z zupełnie zrozumiałych względów, nie chciało bowiem aprobować podwyżki któraby mogła wywołać ogólną falę drożyzny, zwlekało z załatwieniem naszego podania i dopiero w ubiegłym tygodniu zaakceptowało naszą prośbę.

— Czy nie sądzi pan, że podwyżka ta wpłynie ujemnie na ilość nowych abonentów? — pytamy.

— Sądzę, że nie. Ten, kto potrzebuje telefonu, nie będzie robił kwestji dla 110 złotych tembardziej jeśli zrozumie dokładnie, że podwyżka ta jest wywołana koniecznością.

Gorzej znacznie byłoby, gdybyśmy zmuszeni byli podwyższyć abonament miesięczny

na szczęście jednak, do tego nie dojdzie, w każdym razie będziemy się wszelkiemi siłami starać nie dopuścić do tego.

— Czy dzięki tym nowym, dodatkowym wpływom, zamierzacie panowie rozszerzyć cieć telefoniczną w Łodzi?

Tak, i to w bardzo znacznym stopniu. Mogę pana zapewnić, że

do lipca rb. we wszystkich nawet najdalszych peryferjach miasta będą przeprowadzone kable,

tak, że otrzymanie nowego aparatu będzie bagatelką i potrwa najwyżej dwa dni.

Obecnie łódzka stacja telefoniczna ma prawie 5.000 abonentów, zatrudnia 75 telefonistek, łącznie z naczelniczką stacji i dwiema kontrolerkami.

W związku z rozszerzeniem sieci telefonicznej, będziemy musieli również powiększyć stację telefoniczną, przez sprowadzenie kilku nowych aparatów i zaangażowanie nowych sił pracowniczych.

Sądzę, że ilość abonentów powiększy się mniej — więcej o 2—3 tysięcy.

— Na zakończenie, pozwolimy zadać sobie pytanie, odbiegające nieco od tematu, czy sądzi pan, że

może w Łodzi dojść do strejku telefonistek

które zechcą poprzeć swe warszawskie koleżanki?

— Myślę, że do tego nie dojdzie, choćby dla tego, że najprawdopodobniej **P.A.S.T. załatwi kompromisowo zatarg z telefonistkami.**

Jeśliby zaś, ewentualność taka zaszła, wtedy będziemy postępować bezwzględnie i bezwłocznie zaangażujemy nowy personel, żeby nie dopuścić do tych rzeczy, jakie obecnie się rozgrywają w stolicy.

W.

Rozwiązania rady miejskiej

domaga się łódzka organizacja P. P. S.

Walne zebranie członków polskiej partji socjalistycznej okręgu łódzkiego przyjęło następującą rezolucję:

„Walne zebranie członków polskiej partji socjalistycznej okręgu łódzkiego stwierdza:

Obecna gospodarka samorządu łódzkiego

prowadzi miasto do ruiny i kompromitacji gospodarczej

narażając mieszkańców naszego miasta na olbrzymie straty.

Zaprzepaszczenie elektrowni łódzkiej i oddanie jej w ręce prywatnych kapitalistów mimo wyraźnego sprzeciwu prokuratorji generalnej, oraz walki i wskazania prawnych sprzeciwów ze strony opozycji w radzie miejskiej; ostatnio ujawnione w sądzie okręgowym

działanie na szkodę skarbu państwa

niższe opodatkowanie objektów elektrowni na czym skarb państwa stracił ok. 300 tys. złotych przegrany proces przez magistrat wytoczony jednej z redakcji za rzekome zniesławienie w sprawie elektrowni — jest potwierdzeniem wyżej wysuniętych zarzutów.

Specjalne opodatkowanie podatkami państwowymi produktów spożywczych przez wydział handlowy magistratu i niewpłacanie tych podatków do izby skarbowej, aż dopiero zdemaskowanie przez frakcję P. P. S. położyło kres powyższemu dowodzi, że

magistrat nakłada na uboga ludność ciężary podatków kosumcyjnych,

czyli pośrednich i naraża skarb państwa na olbrzymie straty.

Chaotyczna i bez żadnego przygotowania planów i podstaw finansowych a zakrojona tylko na efekt zbliżających się wyborów, t. zw.

budowa kanalizacji i wodociągów narazila masto na straty

i obniżenie gospodarczej powagi miasta wobec finansistów krajowych, jak również zagranicznych, do których miasto zwraca się po długoterminową pożyczkę.

Rozrzutność i szafowanie majątków miejskich przez

zakupywanie i rozdawanie mieszkań urzędnikom magistratu

należącym do partji rządzącej w radzie miejskiej, zakupywanie samochodów reprezentacyjnych, malowanie portretów obecnych i byłych rządców miasta w chwili, gdy z braku funduszów magistrat zamyka szkoły, domy wychowawcze dla dzieci i redukuje szpitalnictwo, rozdawanie placów miejskich instytucjom i towarzystwom, nie mającym nic wspólnego z dobrem publicznym,

prowadzenie z niesłychana nienawiścią rugów partyjnych wśród pracowników miejskich,

wydalanie nawet najzdolniejszych urzędników tylko z tego powodu, iż nie podzielają przekonań politycznych obecnej większości rządzącej — świadczy o tem jak **lekkomyślną i szkodliwa dla interesów miasta jest obecna gospodarka gminy.** —

Przez podobną gospodarkę zostało poderwane zaufanie szerokich mas robotniczych w utrwalanie szerokiego samorządu municypalnego i

spowodowało ostrą kontrolę władz nadzorczych,

t. j. województwa, co zniekształca ideę samorządu gminnego.

Zważywszy powyższe, jako działalność na szkodę miasta,

klasa robotnicza nie ma zaufania do przedstawicieli obecnego zarządu gminy m. Łodzi,

przeto domaga się rozwiązania rady miejskiej i zarządzenia nowych wyborów.

Odczyty Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 31 stycznia r.b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, p. dr. Józef Kon wygłosi odczyt n. t. „Wpływ światła na rozwój dziecka".

Wejście na odczyt bezpłatne.

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 stycznia 1926

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 stycznia 1926

Budżet cyfrowy i „faktyczny“

mają jedną cechę wspólną: są oparte na niezbyt pewnych przypuszczeniach.

Najważniejszym zagadnieniem skarbowym w r. b., które będzie miało decydujący wpływ na całokształt naszych stosunków gospodarczych jest budżet.

Ze względu na to, iż sprawa ta jest skomplikowana pragniemy poświęcić jej nieco uwagi. Przedewszystkiem należy wytłómaczyć na czem polega różnica między t. zw. preliminarzem cyfrowym a preliminarzem faktycznym.

Preliminarz cyfrowy określa sumę wydatków na 1,730 miljonów; natomiast t. zw. preliminarz faktyczny uwzględnia sumę wydatków w wysokości 1,600 milj. dyskontując z góry oszczędności, jakie przeprowadzi komisja dra Bobrzyńskiego, która zajmuje się reorganizacją administracji i przedsiębiorstw państwowych.

Ujęty cyfrowo wynik prac tej komisji ma dać oszczędność 130,000,000 w dziedzinie administracji i 72,000,000 w dziedzinie przedsiębiorstw państwowych, która w tych ostatnich, wyrazi się przez wzmożenie o tę sumę, ich dochodowości.

Pojęcia budżetu cyfrowego i faktycznego wprowadzono dlatego, iż dla zrealizowania tego ostatniego jest koniecznem ustawodawcze przeprowadzenie szeregu zmian, które zaprojektuje komisja dra Bobrzyńskiego.

Jeśli mamy operować abstrakcjami, to należy stwierdzić, iż „ewolucja budżetowa“ czyni postępy.

P. Grabski przedstawił projekt budżetu wydatków w wysokości 1,999 miljonów; p. Zdziechowski najpierw chciał wydatkować 1,730 miljonów, a pragnie się ograniczyć na 1,600 miljonach. Tymczasem w najlepszym razie nie powinniśmy wydać więcej, aniżeli 1,500 miljonów

Należałoby się jednak zastanowić nad tem, w jakiej mierze realnym jest t. zw. preliminarz faktyczny. Jeśli przyjmiemy nawet, iż dochody i wydatki preliminarza cyfrowego są realne, to mimo to pozostaje otwarta kwestja:

1) Czy nieudolnie prowadzone przedsiębiorstwa państwowe, będą mogły dać w obecnych konjunkturach dodatkowy dochód w wysokości 72,000,000

2) czy projektowane przez dra Bobrzyńskiego reformy będą mogły być tak szybko wprowadzone w życie, by w r. b. oszczędności administracyjne wyniosły 130,000,000.

Nawet jeśli po szczegółowej analizie, będzie można dać twierdzącą odpowiedź to wówczas pozostanie jeszcze do rozstrzygnięcia kwestja, o ile t. zw. preliminarz cyfrowy preliminujący wydatki na 1730 milj. i dochody na 1,528 milj. jest realny.

Realność jego zależy w pierwszym rzędzie od naszych wpływów podatkowych.

Aby móc w pewnej mierze wyobrazić sobie, jak przedstawiają się te sprawy, przytoczymy cyfry wpływów z podatku przemysłowego.

W drugim kwartale roku 1925 wynosiły 56,6 milj., spadły w trzecim na 39,8 milj., a w czwartym, po potrąceniu wpływów za świadectwa przemysłowe, na około 30,4 milj. złotych.

Nie da się zaprzeczyć, iż w obecnej chwili nic nie wróży nam poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Co gorsza obroty w dalszym ciągu kurczą się. Nie pozostanie to oczywiście bez wpływu na wysokość podatków.

Skoro zaś dochody z podatku obrotowego się zmniejszają, to również inne źródła podatkowe nie dadzą sum preliminowanych.

Jeśli zważymy, iż w roku Grabskiego t. j. 1925 kiedy nacisk śruby podatkowej doszedł do niebywałego natężenia, zdołano zebrać 1,584 milj. dochodów zwyczajnych, to jakże uda się p. min. Zdziechowskiemu wycisnąć z nas 1,528 milj., gdy zasady sprawiedliwości podatkowej mają być zachowane i nacisk podatkowy nie ma zdławić organizmu gospodarczego, dającego już tylko słabe oznaki życia.

Czy w tych warunkach t. zw. budżet faktyczny pozostanie nim w istocie.

Oto pytanie, na które społeczeństwu będzie musiał odpowiedzieć p. minister skarbu.

DR. LESZEK KIRKIEN.

Ożywienie na rynku włókienniczym.

„Dolar manufakturowy“ jest obliczany przez każdą firmę dowolnie.

W bieżącym tygodniu na miejscowym rynku tkanin bawełnianych panuje stosunkowo bardzo znaczny ruch, spowodowany przyjazdem bardzo wielu kupców prowincjonalnych.

Przeważna większość odbiorców rekrutuje się w ostatich dniach z pośród kupiectwa małopolskiego.

Głównym objektem zapotrzebowania są już obecnie towary letnie, jako to cajgi, oksfordy, tkaniny białe itp.

Zaznaczyć należy, że już wczoraj sprawdziły się nasze przewidywania co do tego, że zerwanie umowy związkowej przez zjedn. zakł. Scheiblera spowodują unicestwienie całej akcji, mającej na celu ujednostajnienie kursu „dolara manufakturowego“. **I tak wczoraj kursy podobnie, jak to miao miejsce przed uchwałą związku eksportowego, kształtowały się do tego stopnia niejednolicie, że formalnie każda fabryka oblicza inaczej.**

Firma Scheibler w dalszym ciągu stosuje ajniższy kurs w mieście, t. j. 6.50 (przy pokryciu gotówkowem), zaś Widzewska Manufaktura przystosowuje się, w myśl wystosowanej do swej klijenteli zapowiedzi, do kursu Scheiblera.

Jako objaw nowy zanotować można stosowanie w charakterze zasady 1/3 części pokrycia za należność w gotówce i pozostałości w ednomiesięcznych wekslach.

Jeszcze dostępniejsze warunki są oferowane przez miejscowe hurtownie przy sprzedaży niesezonowego zimowego towaru.

W tych wypadkach przyjmowane są w postaci pokrycia nawet miesięczne weksle i 1/3 zaliczeniami kolejowemi.

Tydzień bieżący po wielomiesięcznym najzupełniejszym zastoju przyniósł znaczną i raptowną poprawę na miejscowym rynku tkanin wełnianych.

W ciągu tego tygodnia przyjechali do Łodzi kupcy ze wszystkich zakątków kraju z wyjątkiem poznańskiego i Pomorza, gdzie większość firm wełnianych uzyskała konkursy.

Szczególnie wielu kupców przybyło ze Lwowa, Wilna, Warszawy i Równego.

Zapotrzebowanie dotyczyło wyłącznie towarów letnich: damskich i męskich ubraniowych, i gabardiny w modnych deseniach.

Wobec wzmożonego zapotrzebowania i braku towarów na miejscowych składach, fabryki wełniane żądały częściowego pokrycia w gotówce. Mimo to jednak naogół dokonywano tranzakcji wyłącznie za weksle z przeciętnym terminem 90-dniowym. Terminy wekslowe wahały się od 80—120 dni.

Poza tranzakcjami bieżącemi podkreślić trzeba, że fabryki miejscowe otrzymują bardzo znaczną ilość zamówień na przygotowane już kolekcje letnich towarów. W związku z rozpoczęciem sezonu już w bieżącym tygodniu zwiększy się stan uruchomienia szeregu wełnianych przedsiębiorstw.

J. C.

—:o:—

O „glejt bezpieczeństwa“

dla właściciela firmy „Lejb Berger“.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego rozpatrywane było podanie adw. Missali o wydanie „glejtu bezpieczeństwa“ właścicielowi upadłej firmy Lejb Bergier.

Syndyk masy adw. Wejcman stwierdził, że nie zdołał on ujawnić żadnego majątku zbiegłego przed aresztowaniem Bergiera, anitęż ksiąg, które pozwoliłyby sporządzić bilans masy.

W tym stanie rzeczy wydanie glejtu na krótki okres byłoby dla wierzycieli pożądane.

Adw. Menkes w imieniu firmy „Oleum“ Sp. Akc., która ogłosiła dłużnikowi upadłość sprzeciwiał się wydaniu glejtu gdyż zachodzą tu wszystkie cechy złośliwego bankructwa.

Sąd po naradzie postanowił wydać glejt na przeciąg 1-go miesiąca

Włosi kupują maszyny,

proponując śmieszne niskie ceny

W dniu wczorajszym ponownie przybyli do Łodzi włoscy pośrednicy w sprawie zakupu maszyn włókienniczych do wywozu zagranicę.

Narazie do żadnych nowych tranzakcji ne doszło, a to głównie z tej przyczyny, że włoskie konsorcjum ofiaruje śmiesznie niskie ceny.

Tak nprz. za pierwszorzędne warsztaty schoencherowskie proponują zagraniczni pośrednicy od 45 do 50 dolarów, wówczas gdy na miejscu przy obecnych nad wyraz trudnych warunkach można za warsztaty kortowe uzyskać do 80 dol. Zaznaczyć warto, że w czasie inflacji sprzedawano w Łodzi warsztaty po 400 do 450 dolarów.



Dolar w Łodzi.

—::—

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obortach prywatnych wynosił kurs dolara w płaceniu 7,37 i 7,39 w żądaniu. Wieczorem kurs wzmocnił się do 7,40 w płaceniu i 7,42 w żądaniu.

Tendencja słaba. Ruch minimalny.

Łódzki oddział Banku Polskiego ofiarował wczoraj za dolary 7,28.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 7.30.

CZEKI.

Belgja 33.25.
Londyn 35.54, 35.50.
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 27.40.
Praga 21.61.
Szwajcarja 140.87 i pół.
Wiedeń 102.75.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dol. 64 w złotych 467.20.
Pożyczka kolejowa 119. 124.
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50, 8 procentowa 100.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.75, 21.20.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.25, 18.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 22, 21.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4:60, 4.50, 4.60.
Bank Zachodni 1.
Bank Handlowy 1.75.
Bank Zarobkowy 4.
Cerata 0.35.
Siła i Światło 0.20.
Częstocice 0.90, 0.87, 0.90
Węgiel 1.75, 1.95.
Nobel 1.50.
Lilpop 0.63, 0.70.
Norblin 0.90, 0.95.
Parowozy 0.24, 0.26.
Starachowice 1. 0.96, 1.01
Żyrardów 7.50, 8.25.
Synd. Rolniczy 1.25.
Haberbusch 5.25.
Spiess 2.
Chodorów 4.70, 4.75.
Cukier 1.90, 2.15, 2.10.
Nafta 0.31.
Cegielski 0.20.
Modrzejów 2.45, 2.50.
Ostrowieckie 4.90, 5.10
Rudzki 1. 1.10.
Zieleniewski 9.25.
Jabłkowscy 0.08.
Belpol 0.65, 0.70, 0.67.
Żegluga 0.90.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 28 stycznia

N. York 4,86 1-8 — 4,87 3-16
Holandja 12,11 i pół
Francja 129,60
Belgja 106,97 i pół
Włochy 120,55
Niemcy 20,41
Szwajcarja 25,20 i pół
Praga 164,05
Wiedeń 34.54
Warszawa 36,00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 stycznia

Londyn 129,45
Nowy Jork 26,63
Belgja 120,95
Włochy 107,75
Szwajcarja 515,25
Praga 78,80

GIEŁDA GDANSKA

Gdańsk, 28 stycznia

100 marek Rzeszy 123,296 — 123,604 100 złotych 71,04 — 71,21, czek na Londyn 25,19 i trzy czwarte, telegraficzna wypłata na Londyn 25,20 i trzy czwarte, na Warszawę 70,96 — 71,14, na Amsterdam 207,74 — 208,26.

W poniedziałek dnia 1-go lutego 1926 r. (w wigilję święta) **w SALI FILHARMONJI** odbędzie się

WIELKI BAL MASKOWY

na rzecz SZKOŁY i INTERNATU dla **Głuchoniemych Dzieci** ul. Zielona 23

Szereg niewidzianych w Łodzi atrakcji **3 konkursy**
I. Konkurs fryzur damskich a) paziowskie b) a'la garçonne c) najdłuższe włosy
II. Konkurs taneczny. „Taniec między flaszkami"?
III. Konkurs najkrótszej sukienki

Kotyljon

Orkiestra artystyczna w powiększonym składzie.
Niespodzianki dla Pań i Panów bez liku
Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonji w dniu imprezy.
Cena biletu zł. 5.—

Niebywałe nagrody.
BEZ KAROTY!

Grand-Kino

Początek o godz. 5 p. p., w soboty i niedziele o g. 3 p. p., ostatni seans o 10 wiecz.

2 PREMJERA OTWARCIA!

WSPÓŁCZESNY FILM EKSPRESJONISTYCZNY
MOTTO: Potęga świata jest Pieniądz, Pieniądz i tylko Pieniądz

SZATAN ZŁOTA

(Sobowtór Dra Mabuze) Wspaniały dramat życiowy w 7 olbrzymich aktach W rolach głównych: znakomity tragik **OTTO GEBÜHR** oraz nasza rodaczka warszawianka **Ćwikiewiczówna** występująca pod pseud. **ALEKSANDRY LORINA** w otoczeniu najwybitniejszych artystów scen niemieckich. Awanturniczy pościg miljardera za sławą, rozkoszą, potęgą władzy i miłością kobiety. Tragiczne zmaganie się bogacza, który zdobywa wszystko za wyjątkiem miłości pięknej dziewczyny. Dla Wojskowych i Urzędników Państw. ceny miejsc specjalnie zniżone. Nadprogram: **Dziennik Pathé №№ 17 i 33**, przepiękne i aktualne zdjęcia z natury.

Teatr - Świetlny **„Nowości"**

Dziś Uzupełnione nowe wydanie filmu

CHŁOPI

Wł. Reymonta

W rolach głównych: **M. Frenkiel, B. Leszczyńska, Roland, Rydzewski i inni**

Śpiewy wykona artystka **MIRSKA - POLANOWSKA.**

UWAGA: Wobec stałego przepełnienia, dziś, jutro i w poniedziałek dodatkowe seansy punkt. o godz. 4-ej, a w niedziele o godz. 2-ej po cenach. **Wszystkie miejsca 75 gr.**

Ostrzeżenie.

Winnych rozsiewania fałszywych pogłosek o niewypłacalności naszej firmy, będziemy ścigać sądownie.

Hurtownia Czesław Buza
257 **Toruń.**

Wszyscy mogą się uczyć!
Angielskiego i Francuskiego.

Opłata miesięczna tylko zł. **7,50.** Wykłady, metodą Berlitza, rozpoczną się **29 b. m.** Zapisy codziennie od 6—7 **w gimnazjum, Wólczańska 23**

Lingwistka R. Berman-Singerowa.

Pierwszorzędna Pracownia Sukien i okryć damskich

J. KARWOWSKA

Łódź, ul. 6-go Sierpnia № 10.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, wykonanie wykwintne pdłg. modeli paryskich.

Poleca gotowe: Suknie wieczorowe i wizytowe.

Przychodnia **„SALUS"**
Lecznica Lekarzy-Specjalistów
gabinet lek.-dentystyczny przy ul.
Głównej 41.

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Porada 3 złote.

Wizyty na mieście. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy. Analizy lekarskie (moczu, krwi, plwocin i t. d. — Szczepienia, zęby sztuczne, mosty, korony złote i plat

Pomoc akuszeryjna i zamówienia na porody.
Poradnia dla matek.

Nadeszły 245-3
świeże modele
Pasków
(gorsetów) **paryskich.**
Andrzeja 7, m. 8.

Elektromonter
warsztatowy
ze znajomością robót montażowych znajdzie stałe zajęcie.
Oferty sub „A. B. C." 150

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10½ i od 4—8
w lecznicy Zgierska 17
10½—11½ i 1—2.

Pokój do wynajęcia
ul. Piotrkowska № 51 III p. front m. 8

Kupimy maszynę
do krajania kolekcji
— firma —
Rozen i Wiślicki
Zielona 1.

Dr. med.
SOMMER
ul. 6-go sierpnia
(Benedykta) 16.
chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece.
Od 9—1, 6 — 8
dla pań: 4—6

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczn.
Konstantynowska 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 3—7

Do sprzedania
maszyna do skręcania
(Zwirnmaschine)
240 wrzecion, w dobrym stanie.
Łaskawe zgłoszenia do firmy Maliniak i Weiss, ul. Piotrkowska 90. Tel. 531

Pierwsza po dwunastu latach
Wyprzedaż
Mebli dywanów Łóżek metalowych z ustępstwem 20% trwać będzie od 16 do 31 stycznia r. b. w magazynie Mebli WŁ. ROMISZOWSKIEGO
Piotrkowska 116 I p. front. tel. 21-61.

Młody chemik
anorganik, nieżonaty, władający językiem niemieckim od zaraz poszukiwany przez Górnośląską Fabrykę Chemiczną Tow. Akc. Szczegółowe oferty w języku niemieckim z podaniem referencji pod „Chemik" do admin. tego pisma.

KUPIĘ
mało używane motory elektryczne
siły 3, 4 i 5 HP.
Oferty z podaniem marki, ilości obrotów oraz ceny składać w administracji „Il. Republiki" sub „T. T."

Modniarstwa
wyuczam gruntownie **w ciągu 6 tygodni.**
najnowszym systemem paryskim.
Zachodnia 72
front, parter, w bramie 86—24

„MIÓD"
patoka deserowy kuracyjny prawdziwy czysty bez domieszek **z własnej największej** galicyjskiej, pasieki 5 Kg. 15 zł. 10 Kg. 29 zł. 20 Kg 57 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu" 081

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

KUPUJĘ i płacę najwyższe ceny za różne używane meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe, Łaźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta 28) m. 13 parter 22—6

SKLEP wraz z urządzeniem w dobrym punkcie, pokój z kuchnią, światło elektr., gaz, zaraz do sprzedania. Wiad.: Gdańska 11 m. 19 234-30

Lokale

UMEBLOWANY pokój ze wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 63 m. 15 134—29

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie. Wiad. Sienkiewicza № 29 m 19 od godz. 4 229

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem poszukuje urzędnik. Oferty pod „Samotny" w admin. tego pisma. 241

POKOJ elegancki dwuokienny do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 8. 244

DO wynajęcia pokój dla samotnego pana, przy izraelickiej rodzinie. Winda, telefon, centralne ogrzewanie. Wschodnia № 76, m. 14 188-29

DO wynajęcia 1—2 pokoje z wszelkiemi wygodami, telefon. Przejazd 36 m. 4. 203-31

Nauka i wychowanie

STUDENTKA udziela korepetycji w zakresie 6 klas. Of. sub „Tanio" do admin. „Republiki" 195—29

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: polski, matematyka Józefowicz, Konstantynowska 22. 88—29

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26 69-35

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka po cenach przystępnych Wiad. telefon 21-29 248

KTO udzieli francuskiego wzamian za angielski. Oferty sub „Rodowita" 242

UDZIELAM niemieckiego. Piotrkowska 31 m. 10, front, tel. 9-56, Neujahr. 240

WAŻNE i na czasie dla pp. Kupców i osób prywatnych noszących się z zamiarem wyjazdu Wyuczam angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego w przeciągu trzech miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie Ellen Frank u pani Wąsowicz Konstantynowska 46 l. front. 247

STUDENTKA, rutynowana nauczycielka udziela lekcji Gliksmanówna, Piramowicza 10. 978—3

Rozmaite

JEDEN procent podatku obrotowego płacą firmy posiadające księgi handlowe które założyć i prowadzić może wykwalifikowany buchalter i korespondent, były kierownik pierwszorzędnej firmy przemysłowej, mający kilka godzin wolnych Oferty do „Il. Republiki" pod „Za bezcen". 176—29

BARDZO tanio zaprowadza i prowadzi księgi handlowe z uwzględnieniem wszelkich przepisów prawnych wykwalifikowany buchalter i korespondent izraelita (pierwszorzędna siła), który ma kilka godzin wolnych. Oferty do admin „Il Republiki" pod „Bardzo tanio" 175—29

600 ZŁOTYCH ulokuję. Oferty pod „Korzystnie" do „Republiki" 232—2

Posady

AGENCI do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, mogą się zgłosić do P. Iskiego Przedsiębiorstwa Węglowego, Biuro: Kilińskiego 44 front I p. od 5 7 w 261

MŁODA inteligentna panna poszukuje posady. Ekspedjentki lub kasjerki. Of. do adm. Republiki pod „W. S. 243". 223-31

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO paszport polski wyd. w Łodzi, karta zwolnienia wyd. w P. K. U. w Łodzi Edward Jekel, Wodna 7. 239-31

SZYMON Frydel zgubił matrykułę V oddział Szkoły Powszechnej Der he Neuhen 22

Poznaj siebie!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresow. osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodz. Otrzymasz szczegół. analizę charakteru określenie zalet, wad zdolności, przeznacz. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12-7 Protokóły, odezwy podzięków. najwybitniejszych osób stolicy. Warszaw Psycho Grafolog. Szyller - Szkolnik. Piękna 25—7.

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę ba rzeczoznawca z wyższem wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg, sporządzania bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych sporządzenia sprawozdań podatkowych akc. tow. i t. p. Wykonuje również sam powyższe czynności informacje: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.